

ELIZA KĄCKA

Nowe studia modernistyczne i późny modernizm

Odpowiedź na pytanie o przyszłość studiów modernistycznych w Polsce mogłaby być zarazem kompleksową rekapitulacją stanu badań. A może nawet być nią powinna – choćby ze względu na to, że pojęcie modernizmu w badaniach nad literaturą (co najmniej) drugiej połowy wieku XX i początku XXI w Polsce jest w świadomości wielu filologów mgliste, bardzo intuicyjne i niestabilne. Paradoksalnie (bądź nie) łatwiej mi dostrzec powołania na wątki narratywistyczne, weryfikacje (jeszcze) postkolonialne, ustalenia dotyczące ponowoczesności, rezonanse rozlicznych *studies* niż na próby wypowiedzania się o modernizmie w związku z literaturą XX i XXI w. Być może wynika to stąd, że poruszam się najczęściej w kręgach historyków literatury. Innymi słowy relatywnie rzadko trafiałam i nadal trafiam na próby zmierzenia się z kategorią późnego modernizmu. Ryzyka rekapitulacji, nawet bardzo pobieżnej, tutaj się nie podejmę; podzielę się tylko kilkoma intuicjami, bez ambicji porządkowania ich i scalania.

1.

Pierwszą kwestią, o której myślałam wielokrotnie, jest sprawa konfrontacji paradygmatu modernistycznego z paradygmatem rewizji romantycznej. Zadanie to niełatwe, gdyż do kłopotliwości – definicyjnej i przedmiotowej – modernizmu dokłada się w ten sposób kolejny problem (i obszar) o nieostrych granicach. Dodam, że moje rozumienie rewizji – co nie jest sprzeczne z angielskimi praktykami rewizyjnymi – jest bliskie etymologii słowa „rewidować”. Czasownik *reviso* w *Małym słowniku łacińskim*¹

¹ Por. *Mały słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, Warszawa 2005, s. 543.

ma trzy znaczenia: „odwiedzić, zobaczyć ponownie, patrzeć za kims”. Rewizja w znaczeniu etymologicznym byłaby zatem powtórny spojrzeniem na dostępny nam kompleks znaczeń i, być może, zwróceniem uwagi na te jego aspekty, które zostały we wcześniejszych lekturach pominięte. I dalej: na polskim gruncie trudność pytania o użyteczność konfrontacji rewizja – modernizm potęgowana jest nieobecnością względnie zwartej propozycji rozumienia zarówno modernizmu, jak i rewizji romantycznej. Nieostrość jednego i drugiego nie składa się jednak na skumulowaną bezproduktywność takich dociekań. Przeciwnie: nawet jeśli postulowana konfrontacja nie przyczyniłaby się wyraźnie do rozjaśnienia którejś z definicyjno-nomenklaturowych wątpliwości, to warto ją popełnić, choćby po to, by wypowiedzieć je z innej perspektywy – to po pierwsze. Po drugie, by podjąć się wieloaspektowej refleksji nad drugą połową wieku XIX i tym, jakie konsekwencje ma ocena tego, co się w niej działo literacko, dla opisu XX i początków XXI w.

Ciekawe byłoby zderzenie tego, jak badacze stawiający w centrum romantyzm (z jego źródłami, genezą literacko-kulturową – i z jego „długim trwaniem”, którego pewni są filologowie inspirujący się ustaleniami Meyera Howarda Abramsa, jego współpracowników, przyjaciół i następców²) i badacze skoncentrowani na modernizmie radzą sobie z ujęciami sekwencyjnymi. Jak sytuują w nich nowoczesność i jak ją rozumieją. Włodzimierz Bolecki pisał w tekście *Modernizm w literaturze polskiej XX wieku (rekonesans)*:

Po przeszło stu latach od pojawienia się w piśmiennictwie polskim terminu „modernizm” termin ten nie tylko nadal nie ma ustabilizowanego zastosowania, ale nie ma też ustabilizowanego znaczenia [...]. Historyk literatury piszący o modernizmie w Polsce musi więc przedstawić różne koncepcje nowoczesności w literaturze, ponieważ dopiero wszystkie razem – jako swoje radykalne zaprzeczenia i dopełnienia – tworzą zjawisko, które można nazwać „modernizmem”. Dziś przecież nikt z nas nie może wiedzieć, które z XX-wiecznych rozumień *modernity* będzie inspirować przyszłe pokolenia pisarzy³.

² Myślę o takich nazwiskach jak Northrop Frye, Wayne C. Booth, Jonathan Culler, Geoffrey Hartman, Harold Bloom – uczeń Abramsa i Frye’a. Mówiąc o kontynuacji, odwołuję się do perspektywy badań nad romantyzmem i krytyką literacką, nie do konkretnych rozstrzygnięć, bo te różnią poszczególnych badaczy.

³ W. Bolecki, *Modernizm w literaturze polskiej XX wieku (rekonesans)*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4, s. 11 i 29–30.

Bolecki pisał ten tekst dwanaście lat temu, ale cytowane powyżej rozpoznania pozostają aktualne w świetle zagadnień, które już zasygnalizowałam. „Przedstawianie różnych koncepcji nowoczesności”, postulowane przez Boleckiego, mogłoby zostać uzupełnione o analogiczne próby podejmowane przez badaczy romantyzmu i krytyków romantycznych. Tego drugiego terminu używam za Northropem Frye’em, Meyerem Howardem Abramsem, Geoffreyem Hartmanem⁴. Co symptomatyczne, badaniom nad romantyzmem – definiowanym w taki sposób, który zakładałby właśnie jego długofalowy wpływ i niewyzyskany jeszcze potencjał – towarzyszy stałe pytanie o nowoczesność. Niezbymalność tego pytania nie jest motywowana wyłącznie względami propedeutycznymi-terminologicznymi. Głównym motorem poszukiwań pozostaje związana z nimi bezpośrednio kwestia charakteru i granic nowoczesności oraz pozostająca z nimi w ścisłej relacji sprawa optymalnego języka opisu. Zarówno badaniom nad romantyzmem, jak i badaniom nad modernizmem – a także próbom interpretowania literatury w obu tych paradygmatach – towarzyszy lub powinna towarzyszyć próba zbudowania nowego języka mówienia o literaturze. Produktywne byłoby zbadanie tego, jak ustalenia paradygmatyczno-teoretyczne w nowoczesnych badaniach nad romantyzmem, otwierających go na nowe nurty teoretycznoliterackie i kulturowe, wpływają na język opisu literatury romantycznej – a następnie porównanie tego z analogiczną sytuacją na gruncie badań modernistycznych.

Paradygmat rewizyjny ma z paradygmatem modernistycznym tę cechę wspólną, że nie może obyć się bez perspektywy *continuum*, jakkolwiek by ta perspektywa nie była skomplikowana, obwarowana zastrzeżeniami i niejednorodnie, czasem nie bez sprzeczności, uzasadniana. Marjorie Perloff sugerowała powrót do pilnej lektury modernistycznych pierwocin/tekstów fundatorskich, by wskazać na to, jak „szczególne dziedzictwo wczesnego modernizmu jest odzyskiwane przez nowe poetyki współczesnej poezji”⁵. Właśnie: „dziedzictwo”.

⁴ Northrop Frye w kwestionariuszu wieńczącym artykuł *The Survival Eros of Poetry* zamieszczony w tomie *Romanticism and Contemporary Criticism* zadeklarował: „Pytanie: Czy miałyby sens opisanie twojej teorii krytycznej jako romantycznej? Odpowiedź: Oczywiście, ona jest całkowicie romantyczna. Postrzegam ruch romantyczny jako pierwszy wielki krok ku uściśleniu roli krytyki i dostarczeniu takiej koncepcji tworzenia, która mogłaby zintegrować wszystkie intelektualne komponenty procesu twórczego” (N. Frye, *The Survival of Eros in Poetry*, w: *Romanticism and Contemporary Criticism*, red. M. Eaves, M. Fischer, New York 1986, s. 32).

⁵ M. Perloff, *Modernizm XXI wieku. „Nowe” poetyki*, przeł. K. Bartczak, T. Cieślak-Sokołowski, Kraków 2012, s. 14.

Namysł nad tym, co znaczy „dziedzictwo”, połączony nie z rekonstrukcją statyczną i spłacającą prekursorom literacki dług symboliczny, lecz z aktywną refleksją nad językiem, pozostaje wspólny obu paradygmatom. Co więcej, sprawdzenie tego, w jaki sposób badają one wpływ i ważność „dziedzictwa”, jak radzą sobie z jego – niekiedy nieeksplicytną, ale wiążącą i produktywną – obecnością, wydaje mi się warte zachodu. Oczywiście takie sprawdzanie wymagałoby wycucia specyfiki – terminologicznej, badawczej, interpretacyjnej, historycznej, wreszcie językowej – obu perspektyw, a to zakładałoby dużą erudycję i sprawność koncyliacyjną oraz komparatystyczną. W sytuacji, gdy zjawiska późnego modernizmu i „przesunięcia perspektywy studiów modernistycznych” (sformułowanie Tomasza Cieślaka-Sokołowskiego⁶) są słabo oswojone, a specyficznie polskiego czy środkowoeuropejskiego – w miarę spójnego – paradygmatu rewizyjnego brak, taka praca byłaby pracą u podstaw. Można jednak pokusić się o lokalne sprawdziany interpretacyjne także przy okazji lektury konkretnych tekstów poetyckich, w których potencjał dialogowania z tradycją – na jakimkolwiek poziomie – jest wysoki. Wówczas warto spróbować symulacji pracy interpretowania w duchu rewizji romantycznej i modernizmu. Czy taka symulacja możliwa jest w przypadku tekstów z wieku XXI? Myślę, że jak najbardziej – w niektórych wypadkach byłaby ona bardzo pożywna. W przypadku obu paradygmatów i fundujących je terminów – zastrzegam, że słowa „paradygmat”, podobnie jak wielu innych, staram się używać ostrożnie – wyzwaniem pozostaje większy stopień i zasięg zoperacjonalizowania ich w praktyce interpretacyjnej. Tu marzyłby mi się skonsolidowany wysiłek badaczy romantyzmu, literatury przełomu XIX i XX w. oraz literatury współczesnej (po najnowszej) z wysoką świadomością teoretyczną i równie dobrą orientacją w badaniach anglosaskich.

2.

Wyzwaniem jest i będzie – w przypadku badań nad późnym (i nie tylko późnym) modernizmem – bardziej jeszcze kompleksowa refleksja nad językiem. Ściślej: refleksja nad językowym rezonansem ukrytego dziedzictwa, nad jego trwaniem (i zaprzeczaniem mu) w języku tekstów – użyję tu tego sformułowania – późnego modernizmu. Można by w miejscu tego skrótowego wywodu

⁶ Por. T. Cieślak-Sokołowski, *Moment lingwistyczny. O wczesnym piśarstwie Ryszarda Krynickiego i Stanisława Barańczaka*, Kraków 2011, s. 50.

przywołać wiele praktyk lekturowych i skojarzeń: od zabiegów rewizyjnych Harolda Blooma, przez propozycje Paula de Mana, po swoiście rozumianą „artykulację ukrytych horyzontów” Charlesa Taylora⁷ – a to i tak tropy niezbyt już nowe. Wszystkie te wątki wiążą się z praktyką lektury.

3.

Skoro wywołałam już wątek lektury, dodam, że brakuje mi prac autonomicznie poświęconych właśnie jej praktyce: prac, w których znalazłoby się miejsce na jednoczesną próbę stworzenia propozycji widzenia tego, czym byłby późny modernizm z perspektywy praktyki czytania. Nie chodzi mi o ujęcia ściśle teoretyczne, lecz o takie próby lekturowo-interpretacyjne, które stanowiłyby zarazem weryfikację i sprawdzian dla zastanych propozycji teoretycznych oraz zapewniałyby szansę na rekapitulację tychże. Czytanie tekstów wpisanych w perspektywę późnego modernizmu wymagałoby uruchomienia wielu modeli lektury: od propozycji hermeneutycznych po propozycje de Mana (bez rezygnacji z różnych wariantów *close reading*) i wiele innych. Wskazałoby też zapewne na granice mediacji między tymi modelami – a spokojna i wyważona ocena ich wad i zalet jest, w moim poczuciu, potrzebna. Ponownie zastrzegę się: gest projektowania możliwych perspektyw badawczych nie jest tu jednocześnie gestem lekceważenia wykonanej już pracy i podejmowanych badań. Jest wyłącznie sygnałem potrzeby w badawczej makroskali, o ile da się upozorować istnienie takiej skali na potrzeby tego krótkiego tekstu.

4.

Wspomniałam także o krytykach romantycznych, a zarazem o czytelnikach wyczulonych na dyskretne językowe sygnały, ślady, tropy, ukryte inspiracje. W tym miejscu warto wspomnieć o roli krytyków oraz zależności między dyskursem krytycznym,

⁷ Por. np.: H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, przeł. A. Bielik-Robson i M. Szuster, Kraków 2002; P. de Man, *Alegorie czytania. Język figuralny u Rousseau, Nietzschego, Rilkego i Prousta*, przeł. A. Przybysławski, Kraków 2004; Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości: narodziny tożsamości nowoczesnej*, przeł. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, oprac. T. Gadacz, wstępem poprzedziła A. Bielik-Robson, Warszawa 2002, s. 4 i n.

poetyckim (czy szerzej: literackim/pisarskim), badawczym, a może i dyskursem przekładu – w przypadku konkretnych przedstawicieli późnego modernizmu. Innymi słowy, warto zastanowić się nad tym, jak badać przenikanie się dyskursów w praktyce konkretnego wybitnego przedstawiciela modernizmu. Na wyraziste, a zarazem niuansujące sproblematyzowanie czeka na pewno relacja krytyk – czytelnik: niezależnie od tego, czy obie te funkcje skupiają się w jednej osobie (choć niewątpliwie różnicuje to interpretacje). Na większe docenienie czeka też relacja między czytelnikiem a tłumaczem oraz pisarzem i tłumaczem. Obie wymagają większej teoretycznej świadomości specyfiki i roli przekładu, która w przypadku historyków literatury niezajmujących się sprawami przekładu pozostaje niska. Ciekawe wyniki mogłyby dać sięgnięcie choćby po polską poezję najnowszą (nawet po teksty z lat 70. czy 80.) i sprawdzenie, jak prezentują się w przekładzie – z uruchomieniem wiedzy o nowym zapleczu teoretycznym badań nad modernizmem. Jeśli perspektywę takiego odczytania dałoby się uzgodnić z rozpoznaniem i opisem tła językowo-teoretyczno-kulturowego towarzyszącego powstaniu danego przekładu, to mógłby to być cenny *appendix* do lektury danego autora w paradygmacie późnomodernistycznym.

5.

Warte wysiłku badawczego byłoby na pewno porównanie tego, jak sami krytycy problematyzują swoją rolę w dobie późnego modernizmu, z tym, jak rolę krytyki widzieli uprawiający ją ludzie przełomu XIX i XX w. W perspektywie badań nad polską krytyką literacką zestawienia takie należałoby sporządzać systematycznie. Mają one bowiem związek z filozoficzną świadomością krytyków – i współczesnym im stanem filozofii. Taka dwutorowość dawała i daje dobre rezultaty w badaniach nad krytyką z początków XX wieku – jej wydajność w badaniach nad krytyką przełomu XX i XXI w. powinno się testować.

6.

Swoją krótką refleksję rozpoczęłam od wzmianki o niestabilności pojęcia/paradygmatu, co z kolei skojarzyć można z oczywistym wątkiem funkcjonowania wielu propozycji ujmowania modernizmu (albo prościej: wielu modernizmów). Perspektywą, która

nie jest w badaniach całkiem nieobecna (a będzie z pewnością obecna bardziej, przynajmniej za sprawą jednego projektu grantowego, który się właśnie rozpoczął⁸), jest perspektywa badań nad modernizmem środkowoeuropejskim. Mateusz Chmurski, zainteresowany szczególnie perspektywą środkowoeuropejską w badaniach nad modernizmem, stwierdza:

[...] kuszące wydaje się podjęcie szerszej refleksji poświęconej specyfice „jedności w wielości” tekstów (i języków) kultury w Europie Środkowej, zwłaszcza ostatnich dwóch stuleci. Zwrot ku podobnie ujętym badaniom dokonuje się już powoli w polskiej humanistyce. Kategoria Europy Środkowej zdaje się otwierać liczne dalsze ścieżki lektury dorobku ostatnich stuleci, wskazuje bowiem na wiele zagadnień, które zdecydowanie trudniej dostrzec z wewnętrznej perspektywy poszczególnych literatur (i badań literaturoznawczych). Pozwala dostrzec właściwy kulturom regionu „dar języków”, zrodzony z prób wypowiedzenia rzeczywistości nieprzystającej do sposobów opisu świata znanych kulturom Zachodu. Prowadzi do lepszego zrozumienia „wspólnoty pytań”, na jakie odpowiadać miała kultura ostatnich stuleci w regionie tak dotkliwie naznaczonym przez historię. A jej swoista „jedność w wielości” języków (i języków kultury) odzwierciedla najlepiej wspólnotę doświadczeń regionu. Niezależnie do tego, jak definiować jej granice, Europa Środkowa jawi się jako swoisty wariant europejskiej „wspólnoty pamięci”. Próba zdefiniowania jej nieustannie zmiennych kształtów wymaga postawienia szeregu pytań zasadniczo odmiennych, niż dotychczas obowiązujące⁹.

Takie pytania powinny krzyżować się – o co niełatwo – z pytaniami o rozumienie późnego modernizmu. Nie da się ukryć, że między bynajmniej nie środkowoeuropejskimi propozycjami Perloff a próbami czytania poezji w „kontekście środkowoeuropejskim” z uwzględnieniem bardziej oswojonego zaplecza teoretycznego badań nad modernizmem (i badań kulturowych) jest przepaść. Tym większym wyzwaniem pozostaje jednak nie tyle możliwie szybkie jej zasycenie, ile długofalowa mediacja wzbogacająca.

⁸ Projekt NPRH *Problemy literatury i kultury modernizmu w Europie Środkowo-Wschodniej (1867–1918)*, kierownik: prof. dr hab. Ewa Paczoska.

⁹ M. Chmurski, *Czy potrzebna nam jeszcze Europa Środkowa?*, „Nauka” 2014, nr 1, s. 31.

ELIZA KĄCKA

New Modernist Studies and Late Modernism

The text is an attempt at a brief portrayal—in the sphere of the Polish studies into late modernism—of the issues which are worth researching or the problems which should be signalled. The article starts with a recognition of a poor presence of the category of modernism in thinking about the literature of the 20th and 21st centuries and submits several proposals. At the beginning, a proposal of confronting a modernist paradigm with a paradigm of Romantic revision. This proposal was presented with an awareness of the fuzziness of the notion of modernism as well as the notion of Romantic revision in Polish academic environment. The following research postulates that would be formulated are: deeper reflection on the language (in connection with tradition, heritage and their problematization) and on the practices of reading. Later, the text poses a question about the way of studying the permeation of discourses in the writing of specific representatives of modernism and demands greater recognition for the Central European perspective in research.

Keywords: modernism, modernist studies, Romantic revision, a reading, Marjorie Perloff, Central Europe.

Eliza Kącka – absolwentka Wydziału Filologicznego UMK i Akademii „Artes Liberales” (UJ, UW, UMK, UŚ), doktorantka Instytutu Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki UW. Laureatka (druga nagroda) XIV Edycji Konkursu im. J.J. Lipskiego na najlepszą pracę magisterską. Współredaktorka (z Konradem C. Kęderem i Tomaszem Gerszbergiem) antologii poezji najnowszej *Poeci i poetki przekraczają granice. Sto wierszy* (2011). Opublikowała książkę *Stanisław Brzozowski wobec Cypriana Norwida* (2012). Stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2012), finalistka Nagród Naukowych „Polityki” (2013).